

LEKTURA NA WEEKEND

Historia i nowe technologie w coraz piękniejszym pałacu Pugetów

Zabytki. Przy ulicy Starowiśnej 15 zostały już zdjęte rusztowania. Oczom przechodniów ukazała się imponująca kamienica. Właściciel dodał jej jeszcze uroku, rozstawiając w oknach pelargonie. – W XIX wieku każda krakowska kamienica tonęła w kwiatkach – mówi Jerzy Donimirski

Anna Agaciak
anna.agaciak@dziennik.krakow.pl

Jedyny w Krakowie, w pełni zrealizowany pałac miejski odzyskuje blask. Jego właściciel hrabia Jerzy Donimirski właśnie zakończył kapitalny remont kamienicy przy ulicy Starowiśnej 15 sąsiadującej z pałacem. To jeden z kilku budynków należących do pałacowego, neorenesansowego zespołu.

– Jeszcze kilka lat temu nie przyznawałem się, że ta kamienica należy do mnie i że to fragment całości – zdradza Jerzy Donimirski. – Jako kamienica kwaterunkowa była w katastrofalnym stanie. Dziś nie muszę się wstydzić. Zabytek jest chyba jednym z najładniejszych na tej ulicy.

Obowiązek wnuka

Jerzy Donimirski, jako spadkobierca pałacu, od lat konsekwentnie restauruje i adaptuje odziedziczone zabytkowe budynki. – Uważam, że to mój obowiązek wobec dziadka – stwierdza. – Ale chciałbym też wnieść w te niestruchości coś od siebie.

I faktycznie – mówiąc o odnawianiu, nie oddaje się ducha inwestycji. Remont zabytkowej kamienicy przy Starowiśnej 15 to nie tylko odświeżanie murów i wnętrz oraz przywrócenie dawnych zdobieni. Inwestor postanowił w historycznym wnętrzu wprowadzić nowoczesne funkcje. Wspólnie z konserwatorem zabytków i projektantami wykorzystał każdy fragment obiektu, aby jego przyszli najemcy mieli pełny komfort pracy – jak w najnowocześniejszych biurach klasy A.

I tak: w pogłębionych o kilka metrów piwnicach powstały supernowoczesne pomieszczenia na laboratoria. W kamienicy zainstalowana została cichobieżna



Odnowiona kamienica zespołu pałacowego przy Starowiśnej 15

winda, szyb ewakuacyjny w wypadku pożaru. W 140-letnim obiekcie pojawiła się też wentylacja, klimatyzacja, dzwiękoszczelne okna, odkurzacz centralny, ale i ukryte na poddaszu oraz dachu tarasy, z których rozciąga się wspaniały widok na Stare Miasto, Wawel oraz kościół św. Piotra i Pawła.

Właściciel, za zgodą konserwatora, zmienił też zniszczony, prosty dach na mansardowy, nawiązujący do dachu pałacu. Przywrócił również urokliwe balkony, podparte żeliwnymi, oryginalnymi wspornikami.

– W tej kamienicy taka duża ingerencja była dopuszczalna. Nie stwierdziliśmy podczas odkrywek żadnych polichromii ani innych wartościowych zdobieni. Zły stan zachowania zabytku zwiększył więc zakres możliwych prac – stwierdza Jan Janczykowski, małopolski wojewódzki konserwator zabytków.

Odnowiona kamienica przyciąga wzrok nie tylko elegancją i świeżą elewacją, ale także pelargoniami w każdym oknie.

– Rzucam wyzwanie innym właścicielom kamienic – mówi hrabia Donimirski. – W XIX wieku niemal każda krakowska kamienica miała przy oknach zamontowane mocowania do kwiatowych skrzynek. Z biegiem lat je jednak likwidowano, a przecież kwiaty dodają uroku każdemu budynkowi, jak spinki w mankietach koszuli. Bierzmy więc przykład z pomysłów naszych dziadków.

Cały remont kamienicy był prowadzony pod głównego najemcę pałacu Pugetów – firmę ABB. To międzynarodowy koncern, działający m.in. w branży automatyki i energetyki. Właśnie ta firma przyciąga wybitnych naukowców i najlepszych studentów, angażuje się w projekty społeczne, współpracuje z uczelniami i władzami samorządowymi, stając się istotnym ośrodkiem badawczo-naukowym w kraju.

Pałac dla naukowców

Donimirski przyznaje, że z wynajmu przez ABB jest bardzo zadowolony i większość inwestycji robionych w pałacu i sąsiednich budynkach prowadzona jest dla potrzeb tego koncernu. Jesienią 2012 r. zakończyła się renowacja



Odnowiona i rozbudowana oficyna na tyłach pałacu Pugetów – centrum badawcze ABB

i rozbudowa oficyny za pałacem. W oficynie powstało centrum badawcze ABB. Tworzy się tu technologie, które przyczyniają się do optymalizacji produkcji, zwiększenia wydajności, obniżenia kosztów wytwarzania i rozwoju ekologicznej energetyki w wielu zakątkach świata.

Oficina stała się także pierwszą zaprojektowaną w elewacji ostoją jerzyków w Krakowie. Ptaków tych jest w mieście coraz mniej. Wyprowadzają się, gdyż zaczyna tu brakować naturalnych miejsc na zbudowanie gniazd. Dlatego Jerzy Donimirski podjął akcję ratowania ptaków poprzez wkomponowanie w elewację budek lęgowych. Powstało ich w oficynie ponad 60.

Domki dla jerzyków są także w odnowionej kamienicy przy pałacu. Gdy budki zostaną zasiedlone, Jerzy Donimirski planuje umieścić w jednej z nich kamerę, dzięki której można będzie na bieżąco podglądać życie ptaków na stronie internetowej pałacu (www.palac.pl).

Remont kamienicy – jak zauważa Marcin Wojtaszek, specjalista ds. administracji pałacu Pugetów – był treningiem przed remontem kapitalnym pałacu. Tam prace powinny się rozpocząć za dwa lata. Właściciel zamierza też schować pod ziemię parking za pałacem. Na jego

miejszu zostanie odtworzony pałacowy ogród.

Trochę historii

Pałac Pugetów z dwoma pawilonami frontowymi został zbudowany w latach 1874 – 1875, na zlecenie Konstantego barona de Puget.

Umierając w 1882 roku, Konstanty Puszet zapisał w testamencie pałac synowej Marii de Mylou Puszetowej, a ta 10 lat później sprzedała go (wraz z całą posesją) swojej siostrze Annie Stablewskiej. W 1911 roku właścicielka zdecydowała się na wydzierżawienie całej posesji Cesarsko-Królewskiej Straży Wojskowo-Policyjnej. Na terenie ogrodu wybudowano nowe stajnie dla 44 koni i tylną, dwupiętrową oficynę służącą jako koszary dla 208 ludzi.

W zaadaptowanym pałacu stworzono pomieszczenia na biura i koszary, a w starej stajni – magazyny i areszt. Natomiast w lewej, przedniej oficynie urządzono mieszkania dla podoficerów. Oficyna prawa – przy ulicy Starowiśnej 11 – została odprzedana klasztorowi Urszulanek.

Po I wojnie światowej w pałacu Pugetów mieszciano się Starostwo Powiatu Krakowskiego, a także mieszkanie starosty. W 1923 r. zmarła Anna Stabewska, a pałac odziedziczyły jej dzie-

ci – Maria i Stefan Stablewscy. W roku 1936 obiekt adaptowano na potrzeby Sądu Grodzkiego, który mieścił się tam do czasu II wojny światowej. Po wybuchu wojny władze niemieckie przejęły całą posesję wraz z pałacem i przeznaczyły ją dla żandarmerii, po raz kolejny przebudowując obiekt. Wtedy też całe frontowe ogrodzenie wraz z zabytkowymi kutymi bramami zostało rozebrane.

Po wojnie, aż do roku 1968, w pałacu i oficynie tylnej mieściła się Prokuratura Powiatowa i Wojewódzka, a przez dwa następne lata – Urząd Zdrowia.

Oczywiście przez całe lata PRL posesja nadal należała – teoretycznie – do rodziny Stablewskich. Pod koniec lat 70. właścicielem pałacu został wnuk Anny po kądzieli – Jerzy Donimirski.

W 1989 roku, gdy Donimirski wrócił z USA do kraju, rodzina – wraz z PCK oraz Krakowskim Komitetem Obywatelskim – zorganizowała w pałacu punkt zbierania darów dla Rumunii. W ten właśnie sposób „odzyskano” budynek. Rok później hrabia mógł już formalnie przejąć budynki i zająć się ich odbudową, która trwa do dziś.

Na podstawie opracowania Piotra Stępnia „Pałac Puszetów”

REKLAMA

004176497

Firma ALSAL Sp. z o.o. Sp. K.

poszukuje konstruktora.

Wymagania:

- udokumentowane doświadczenie w projektowaniu konstrukcji alumini. min. 2 lata,
- biegła znajomość programu Auto-CAD, MB-Cad,
- znajomość rysunku technicznego,
- mile widziane posiadanie uprawnień budowlanych.

Miejsce zatrudnienia: Niegoszowice 144.Oferty prosimy przysyłać na adres: biuro@alsal.com.pl